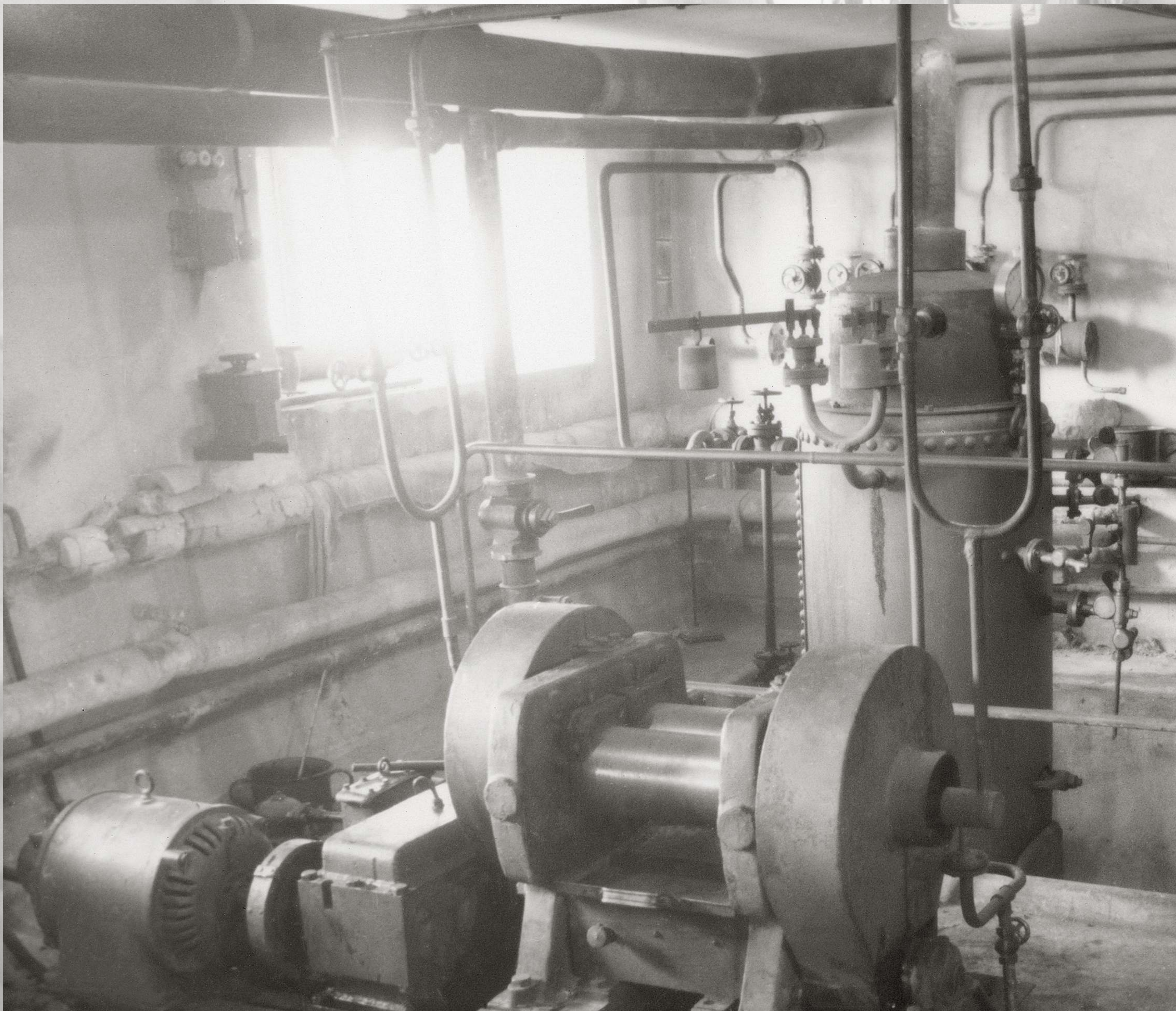


Zatrzymane w kadrze

Pierwsze pracownie i laboratoria Politechniki Łódzkiej



Autorki wystawy:
Małgorzata Wilbik, Krystyna Popiel
Muzeum Politechniki Łódzkiej
w Łodzi

Wystawa przygotowana na podstawie: materiałów archiwalnych Muzeum Politechniki Łódzkiej; *Zeszytów Historycznych Politechniki Łódzkiej* z. 1 (Łódź 2002), z.3 (Łódź 2005), z. 9 (Łódź 2009), z.19 (Łódź 2019);
A. Dorabalska *Jeszcze jedno życie*, PAX Warszawa 1972



Zatrzymane w kadrze

Pierwsze pracownie i laboratoria Politechniki Łódzkiej

Kreślarnia Zakładu Kotłów Parowych Wydziału Mechanicznego na I piętrze Gmachu Głównego. Wydział Mechaniczny. Rok 1948



Przy przebudowie tzw. Gmachu Głównego w jego mniej zniszczonej części zachodniej braliśmy pod uwagę stopniowe lokowanie tam zakładów i oddawanie ich do użytku. Tak więc umieszczona została tam biblioteka i czytelnia, dwie ogromne kreślarnie po kilkaset miejsc, szkieletownia z modelami do rysunków technicznych prowadzona przez mgr. inż. Bronisława Morozowskiego, pracownia miernictwa elektrycznego, nadzwyczaj celowo i pomyslowo urządzona przez prof. Witolda Iwaszkiewicza, tak wyposażona w aparaturę pomiarową, że ćwiczenia mogły odbywać się normalnie według programu; wreszcie znalazły tam miejsce pracownia wysokich napięć do 500.000 V, której urządzeniem i wykorzystaniem kierował doc. Janusz Maksiejewski oraz laboratorium fizyki z czterdziestu doświadczalnymi ćwiczeniami prowadzonymi przez dra Eugeniusza Dmochowskiego.

Bohdan Stefanowski - specjalista w dziedzinie termodynamiki, profesor Politechniki Lwowskiej, Warszawskiej i Łódzkiej, twórca i pierwszy rektor Politechniki Łódzkiej w latach 1945-1948.

Po zorganizowaniu pierwszych oddziałów Politechniki Łódzkiej, z inicjatywy profesora Suchowiaka zostałem przyjęty od pierwszego września 1945 roku jako starszy asystent w Katedrze Dźwignic Wydziału Mechanicznego. W pierwszym okresie praca koncentrowała się głównie na gromadzeniu wyposażenia katedry i uruchamianiu kreślarni. Dzięki przypadkowo ocalonemu notesowi mogłem wtedy zaświadczyć wielu dawnym studentom stan zaawansowania ich prac przejściowych.

Aleksy Piątkiewicz - specjalista w dziedzinie budowy i konstrukcji maszyn, pracownik naukowy Politechniki Łódzkiej, w latach 1956-1958 dziekan Wydziału Mechanicznego, w latach 1959-1962 prorektor PŁ do spraw nauki, w latach 1970-1976 dyrektor Instytutu Konstrukcji Maszyn Politechniki Łódzkiej.

Wyjątkowym miejscem dla studentów Wydziału Mechanicznego była kreślarnia. Mieściła się ona w starym, pofabrycznym budynku, (...). W ogromnej sali stało około dwustu stołów. Każdy student miał wyznaczone miejsce dla siebie i mógł trzymać rzeczy w szufladzie stołu zamykanej na kłódkę. W kreślarni spędzaliśmy bardzo wiele czasu i to również tego wolnego. (...) Każdy ze studentów potrzebował rysownicę - deskę z drewna lipowego, komplet cyrkli, suwak logarytmiczny, przykladnicę, ekierki i krzywki. Wszystko to można było zostawić na kreślarni, (...). Raz w tygodniu na kreślarni odwiedzał nas profesor, który kontrolował postępy i prosił o wytłumaczenie koncepcji i sposobów jej realizacji.

Ryszard Przybylski - specjalista w dziedzinie turbin parowych, silników turbospalinowych, w latach 1975-1977 dziekan Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej.

Kreślarnia I w Gmachu Głównym Politechniki Łódzkiej. Rok 1948



Zatrzymane w kadrze

Pierwsze pracownice i laboratoria Politechniki Łódzkiej

Czytelnia Chemiczna Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. Rok 1952

W dniu 24 października 1945 roku otrzymałem od rektora list, w którym widniało następujące zdanie: „w dniu 22 bieżącego miesiąca na posiedzeniu senatu została powołana do życia komisja biblioteczna, której przewodnictwo powierzono panu.” Stan biblioteki był zerowy. Codziennie nadchodziły wory z książkami z UNRRA i ZSSR. Nosiliśmy je razem - dwie urzędniczki: pani Stolle i pani Przedpelska, i ja. Żadnych zapisów lub buchalterii nie było, więc wprowadziłem rejestrację książek, zapoczątkowałem katalogowanie. Wprowadzono w ograniczonym czasie wypożyczanie książek.

Bolesław Konorski - specjalista w dziedzinie elektrotechniki, pracownik naukowy PL, w latach 1952-1953 rektor Politechniki Łódzkiej.

Na skutek mego listu do jednego z moich dawnych asystentów, Jerzego Makowskiego, pracującego w Nowym Yorku otrzymałem ogromną skrzynię nowych współczesnych angielsko-amerykańskich książek technicznych oraz kilkadziesiąt przyborników kreślarskich. Był to dar Stowarzyszenia Inżynierów Polaków w NY dla nowo powstającej Politechniki Łódzkiej.

Dowiedziawszy się, że w Londynie likwiduje się dział intendury Korpusu Polskiego, posiadający bardzo bogaty księgozbiór techniczny, głównie z dziedziny chemii i technologii chemicznej zwróciłem się oficjalnie do szefa intendury generała Masnego, a jednocześnie do dawnych swoich studentów wojskowych w Londynie o przekazanie tej likwidującej się biblioteki do księgozbioru Politechniki Łódzkiej. Po różnych kolejach mej prośby - w końcu otrzymaliśmy około tysiąca nader cennych dzieł, między innymi bardzo potrzebne a wówczas jedyne w Polsce, wielotomowe wydawnictwo encyklopedii chemii technicznej Ullmana.

Z Instytutu Spawalniczego im. Lincolna w Nowym Yorku otrzymaliśmy skompletowany zespół koło stu książek z dziedziny spawalnictwa z zastrzeżeniem, że nie mogą one być rozdzielone, ale na półkach umieszczone jako całość z napisem, że jest to dar Instytutu im. Lincolna. Nasza interwencja do niektórych fabryk np. Biedermanna, też zasilila naszą bibliotekę w cenne książki specjalistyczne, ale jednocześnie wykupiliśmy, co się dało z księgarni łódzkich, poznańskich, wrocławskich i krakowskich, a poza tym nie kępowani wówczas żadnymi przepisami kasowymi nabywaliśmy od przygodnych dostawców przynoszone w plecakach i walizkach książki z Zachodu, ze szkół, fabryk, mieszkań prywatnych, po kilka czy parę złotych za tom, bez względu na jego treść i wartość. W ten sposób zakupiliśmy również szereg filmów technicznych i technologicznych z różnych dziedzin produkcji przemysłowej, oczywiście z kamerą filmową łącznie. Dzięki tym zabiegom i pomyślnym okolicznościom udało się zebrać około 30.000 woluminów, książek i roczników czasopism naukowych, co stworzyło bodaj jeden z najbogatszych wówczas księgozbiórów technicznych wydawnictw naukowych o współczesnym znaczeniu.

Bohdan Stefanowski - specjalista w dziedzinie termodynamiki, profesor Politechniki Lwowskiej, Warszawskiej i Łódzkiej, twórca i pierwszy rektor Politechniki Łódzkiej w latach 1945-1948.



Biblioteka Katedry Chemii Organicznej. Rok 1948



Audytorium wykładowo-ćwiczeniowe Katedry Włókiennictwa II. Rok 1947



Audytorium X (obecnie im. A. Sołtana) w Gmachu Głównym. Rok 1948



Biblioteka Katedry Chemii Organicznej. Rok 1949



Zatrzymane w kadrze

Pierwsze pracownie i laboratoria Politechniki Łódzkiej

Laboratorium Katedry Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem. Wydział Mechaniczny Politechniki Łódzkiej. Lata 50. XX wieku

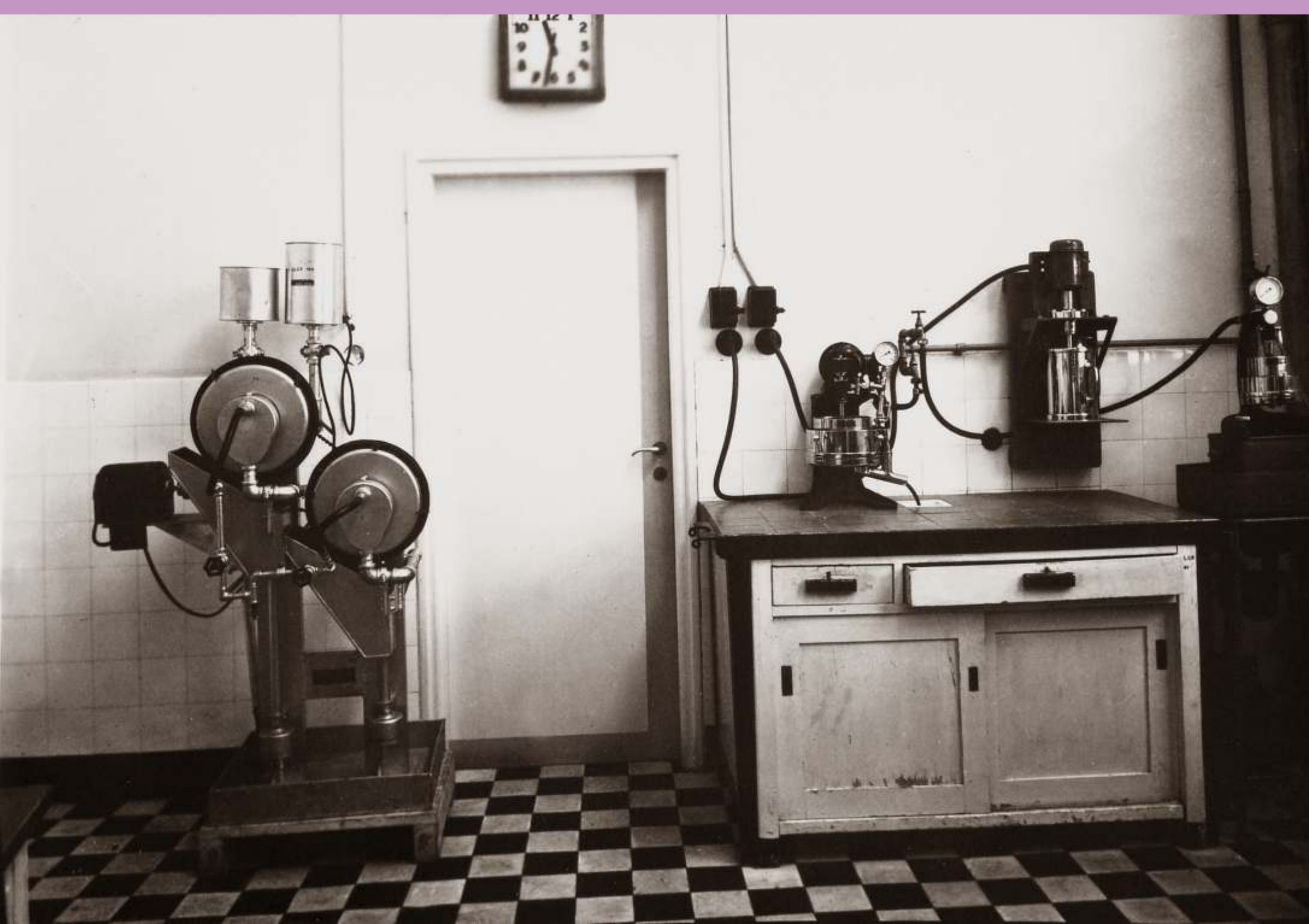


Pamiętam jak 16 maja 1945 roku otworzona została książeczka oszczędnościowa PKO z zakładowym kapitałem 5000000 zł i jak wracając Piotrkowską kupiliśmy suwak, cyrkle i jakiś elektryczny przyrząd pomiarowy. Przedmioty te następnie złożone zostały w użyczonym nam na ten cel kredensie w jednym z prywatnych mieszkań przy al. 1-go Maja. Każdy dzień przynosił coś nowego, a to jakiś induktor w czarnej bakelitowej skrynce, a to jakiś indykator, to znów multawi czy mikromierz. To był początek i pierwsze przyrządy naszych późniejszych laboratoriów, a ów kredens był pierwszym magazynem naszej Politechniki. Pamiętam, jak chyba po miesiącu, gdy Politechnika Łódzka otrzymała dom byłych właścicieli fabryki Scheiblera i Grohmana przy Wodnym Rynku, robiło się przeprowadzkę tego magazynu i trzeba było już użyć samochodu ciężarowego (...).

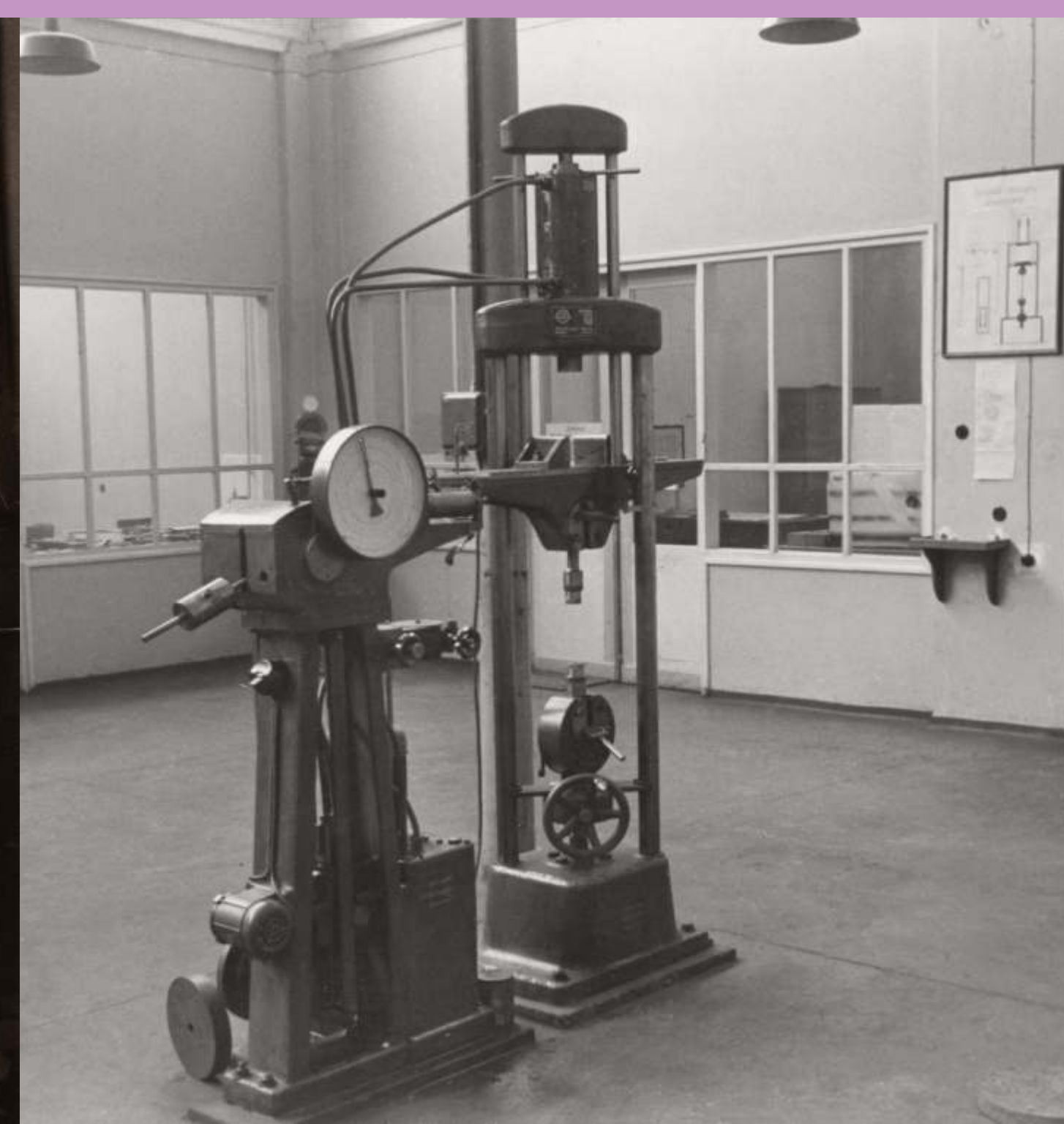
Puste sale zapelnili ludzie - pracownicy tej Uczelni ściągając do niej, jak mrówki, poszczególne aparaty i urządzenia, przyrządy i maszyny a nieraz i całe fragmenty urządzeń wytwórczych. Trzeba to wyraźnie stwierdzić, że (...) nie było tu nic prócz gołych ścian magazynów.

Marian Mieszkowski - specjalista w dziedzinie pomiarów cieplnych, wykładowca akademicki, w latach 1958-1960 prodziekan Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej, w latach 1969-1970 kierownik Katedry Techniki Ciepłej PŁ.

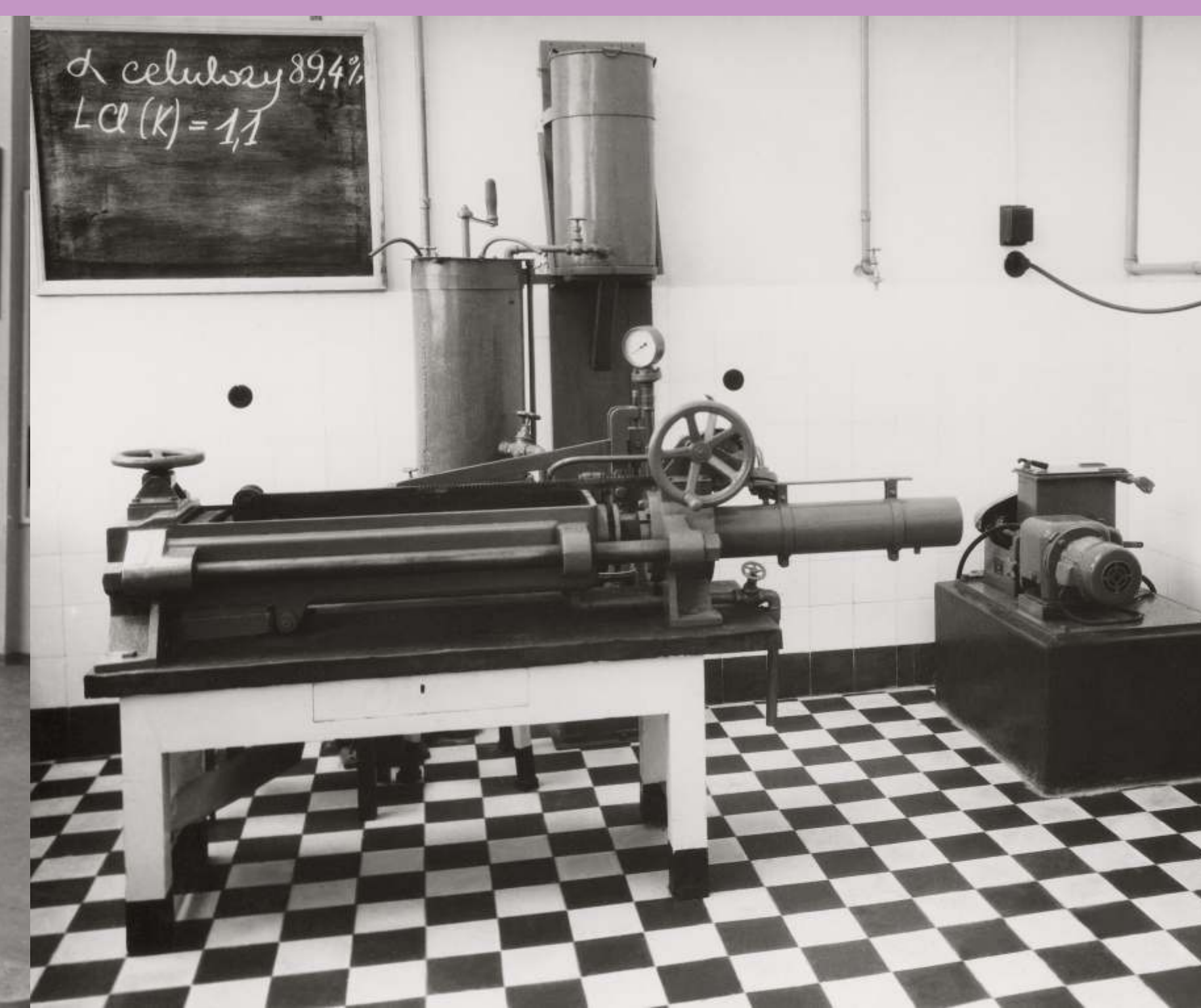
Laboratorium Zakładu Techniki Ciepłej
Wydziału Mechanicznego. Rok 1948



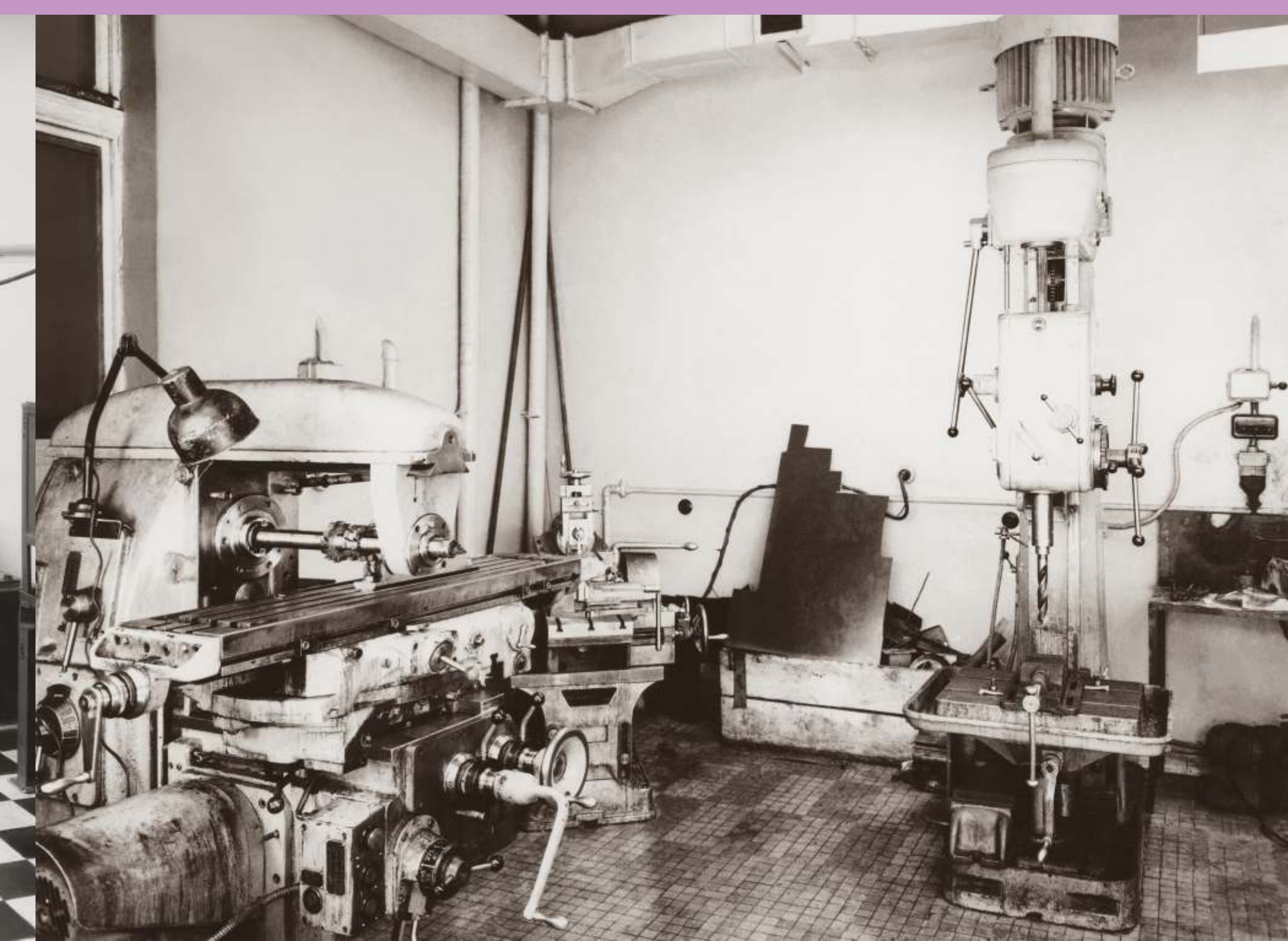
Laboratorium Katedry Mechaniki
Wydziału Mechanicznego. Rok 1948



Oddział Papierniczy
Wydziału Mechanicznego. Rok 1948



Laboratorium Katedry Obróbki Metali
Wydziału Mechanicznego. Rok 1947



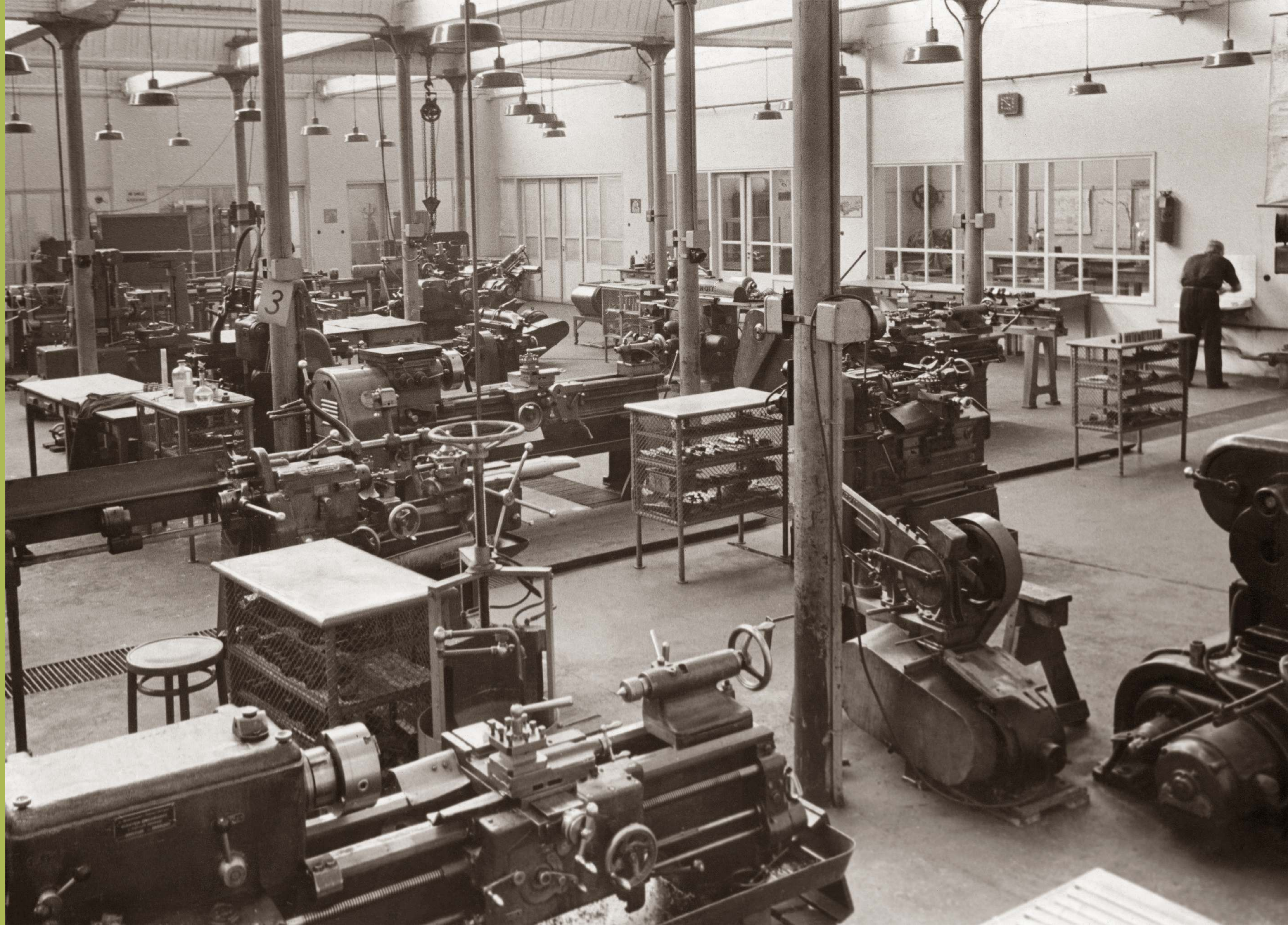
Zatrzymane w kadrze

Pierwsze pracownie i laboratoria Politechniki Łódzkiej

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu był instytucją, która likwidowała wszystkie niemieckie pozostałości, a więc fabryki, budynki, jakieś niepotrzebne urządzenia, meble i nie meble, w sumie najrozmaitsze rzeczy. Oni to wszystko spisywali, a było tego bardzo dużo. Okręgowy Urząd Likwidacyjny położył na wszystkim rękę i w miarę potrzeby sprzedawał albo przydzielał te przejęte dobra. Kiedyś odebrałem w domu telefon, właśnie z Poznania z informacją, żebym przyjechał, bo jest turbina jakiej poszukuję. Ponieważ jednym z moich zadań, jakie wziąłem na siebie, było znalezienie turbiny parowej. O tej naszej potrzebie rozповідаłem wszędzie także wcześniej w Poznaniu. Zorganizowałem szybko samochód i naszą, politechniczną ekipę (...). Wsiadliśmy do samochodu i prędko pojechaliśmy do Poznania. Okazało się, że turbina leży w Starołęce na dworcu kolejowym. Tam znajdowała się częściowo zrujnowana fabryka, do której zwożono różne rzeczy (...). Gdy zajechaliśmy na miejsce okazało się, że nic raczej nie da się zobaczyć, bo na tym wszystkim leży zwalony dach. Zobaczyłem jednak, że to smaczny kąsek więc wynajmłem ludzi od Hartwiga, który jeszcze w Poznaniu działał. Przyszło od niego takich paru mocnych ludzi. Odgruzowali teren i podnieśli ten zwalony dach o tyle, że mogłem wejść. Patrzę ze zdziwieniem i widzę znajome rzeczy, również turbinę identyczną jak ta co była w Warszawie. Myślę sobie, czyżby druga taka w Polsce była, a to się okazało, że tam było całe nasze Laboratorium zdemontowane i wywiezione z Warszawy przez Niemców po Powstaniu (...). W Warszawie rektorem był już wtedy profesor Warchałowski. (...) Profesor [B. Stefanowski] pojechał specjalnie do Warszawy i dostał od profesora Warchałowskiego zgodę na przejęcie tego znaleziska. (...) Zabraliśmy to wszystko na wagony i chyba kilka samochodów. Okazało się, że tam były nie tylko nasze rzeczy. Był tam jeszcze m.in. bardzo cenny, wielostopniowy kompresor do skraplania powietrza skonstruowany przez profesora Wolfkego. Mogłem to łatwo zidentyfikować, bo w czasie okupacji dotykałem tych rzeczy, doglądałem ich, więc stale z nimi przebywałem. Znalazłem je jak swoje. Całość znaleziska sprowadziliśmy do Łodzi. Pod halą wypakowaliśmy turbinę. Część tych urządzeń m.in. bardzo dobre silniki prądu stałego, które ciężko było dostać, wykorzystaliśmy do budowy naszego Laboratorium Maszyn Ciepłych.

Marian Mieszkowski - specjalista w dziedzinie pomiarów cieplnych, wykładowca akademicki, w latach 1958-1960 prodziekan Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej, w latach 1969-1970 kierownik Katedry Techniki Ciepłej PŁ.

Laboratorium Katedry Obróbki Metali Wydziału Mechanicznego. Rok 1949

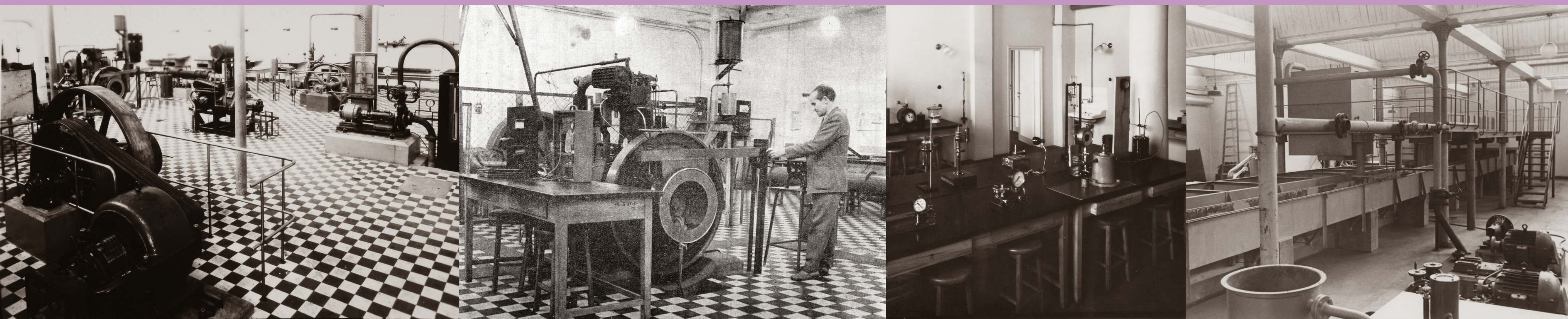


Laboratorium II
Katedry Techniki Ciepłej. Rok 1948

Laboratorium
Katedry Techniki Ciepłej

Laboratorium I
Zakładu Techniki Ciepłej. Rok 1948

Laboratorium
Katedry Pomp i Silników. Rok 1948



Zatrzymane w kadrze

Pierwsze pracownie i laboratoria Politechniki Łódzkiej

Na samym początku nie myśleliśmy jeszcze o badaniach naukowych, przede wszystkim trzeba było stworzyć podstawy do ich prowadzenia, uruchomić laboratoria. Jeździliśmy do zakładów przemysłowych i stamtąd pozyskiwaliśmy maszyny i urządzenia do naszych laboratoriów, bo innych możliwości po prostu nie było. Maszyny bardzo często wycofane już z ruchu, nawet uszkodzone. Przywoziliśmy je do uczelni, sami remontowaliśmy i z nich zestawialiśmy stanowiska badawcze, które mogły służyć do zajęć dydaktycznych. Fakt utworzenia Politechniki Łódzkiej przyjmowany był z wielkim entuzjazmem przez całą społeczność Łodzi i kiedy zjawialiśmy się w jakimś przedsiębiorstwie mówiąc, że jesteśmy z Politechniki i szukamy aparatury do naszych laboratoriów, to nie było takiej fabryki, która by nam nie pomogła.

Tadeusz Koter - specjalista w dziedzinie maszyn elektrycznych, pracownik naukowy Politechniki Łódzkiej, w latach 1975-1978 i 1981-1984 prorektor Politechniki Łódzkiej.

Laboratorium Katedry Maszyn Elektrycznych i Transformatorów Wydziału Elektrycznego. Koniec lat 50. XX wieku

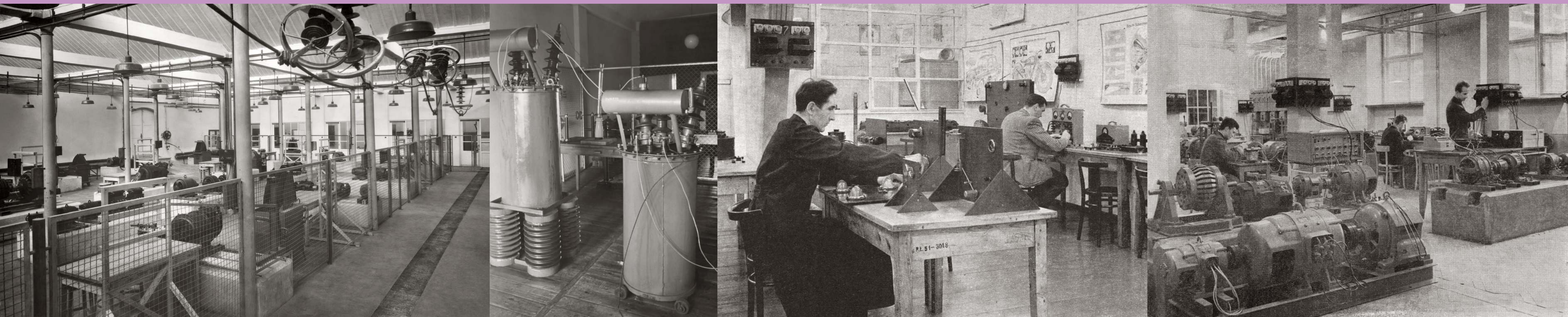


Zakład Maszyn Elektrycznych
Wydziału Elektrycznego. Rok 1948

Laboratorium Zakładu
Wysokich Napięć. Rok 1948

Laboratorium Katedry
Elektrotechniki Ogólnej

Laboratorium Katedry
Napędu Elektrycznego. Wydział Elektryczny

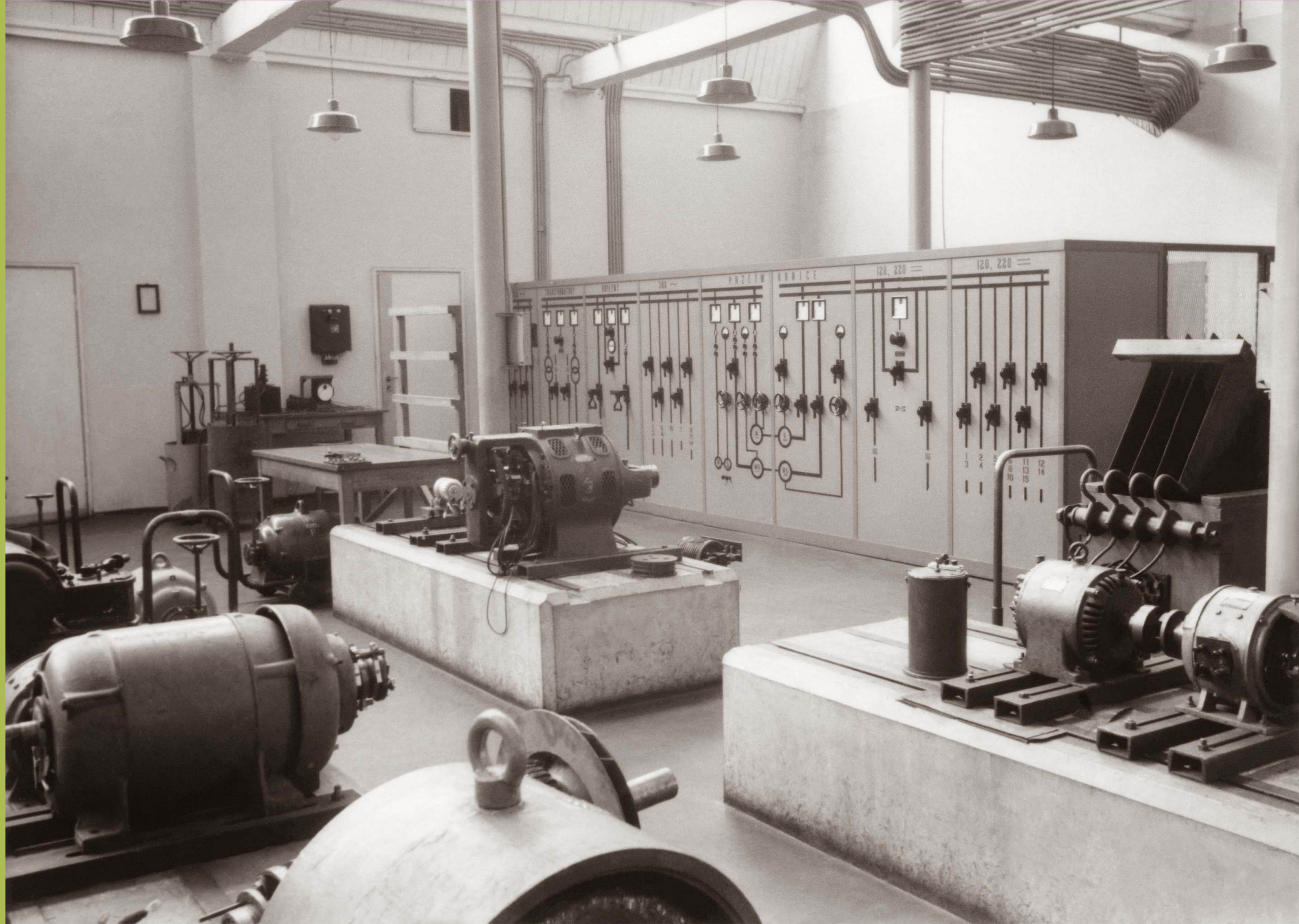


Zatrzymane w kadrze

Pierwsze pracownie i laboratoria Politechniki Łódzkiej

Katedra [Fizyki Technicznej] (...) mieściła się w budynku po fabryce włókienniczej Rosenblatta przy ulicy Gdańskiej 155 (obecnie ul. B. Stefanowskiego). (...) Mimo braku środków materialnych zostały uruchomione laboratoria dydaktyczne. Wtedy też, już w 1946 roku, Andrzej Sołtan przy pomocy męskiego składu współpracowników, rozpoczął budowę generatora elektrostatycznego typu Van de Graffa, pierwszego w Polsce. Akcelerator ten uruchomiony w 1952 roku pozwalał na przyspieszanie elektronów do energii 400 keV.
Jan Karniewicz - specjalista w dziedzinie wzrostu kryształów, pracownik naukowy Politechniki Łódzkiej, współtwórca i pierwszy dziekan Wydziału Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej w latach 1976-1981, dyrektor Instytutu Fizyki PŁ w latach 1970-1983.

Laboratorium Katedry Maszyn Elektrycznych. Wydział Elektryczny. Rok 1948

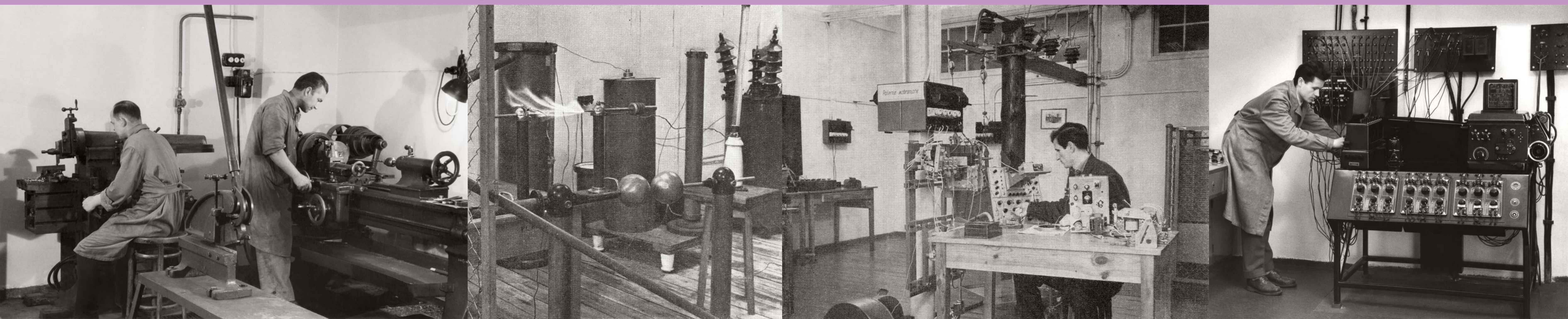


Warsztat w Katedrze
Aparatów Elektrycznych. Rok 1960

Laboratorium Katedry
Aparatów Elektrycznych

Laboratorium Katedry
Elektroenergetyki

Laboratorium Katedry Aparatów
Elektrycznych. Rok 1960



Zatrzymane w kadrze

Pierwsze pracownice i laboratoria Politechniki Łódzkiej

Laboratorium Katedry Aparatów Elektrycznych. Wydział Elektryczny. Rok 1960



Na ulicy Moniuszki był dom asystenta, a stolówka i rektorat były w pałacu Scheiblera na Wodnym Rynku. W pierwszym okresie poszczególne katedry miały tam, w tym domu, pokoiki. Trzeba było to wszystko przemyśleć, organizować. Bardzo ostro szła przebudowa dawnej fabryki Rosenblatta, pierwsza inauguracja jeszcze odbyła się w szkole na Żeromskiego, ale później już dość szybko zaczęliśmy się tu wprowadzać i znowu zaczął się problem z czego to robić. Pamiętam, że jeździliśmy po fabrykach, umawialiśmy się i pytaliśmy czy by nam czegoś nie przekazali - to jakiś lekki przyrząd, a to jakaś maszyna. Z tego powstała nasza Katedra Maszyn Elektrycznych (zaczynałem pracować w katedrze u profesora Jezierskiego). Z tego powstało pierwsze laboratorium, z tych darowanych maszyn.

Władysław Pelczewski - specjalista w dziedzinie automatyki i elektrotechniki, pracownik naukowy Politechniki Łódzkiej, w latach 1959-1960 dziekan Wydziału Elektrycznego PŁ, w latach 1961-1970 kierownik Katedry oraz dyrektor Instytutu Automatyki Politechniki Łódzkiej w latach 1970-1988.

Laboratorium Katedry Maszyn Elektrycznych i Transformatorów. Koniec lat 50. XX wieku

Laboratorium Zakładu Wysokich Napięć. Rok 1948

Zakład Maszyn Elektrycznych. Rok 1948

Laboratorium Katedry Maszyn Elektrycznych. Rok 1948



Zatrzymane w kadrze

Pierwsze pracownie i laboratoria Politechniki Łódzkiej

Laboratorium Katedry Surowców Włókienniczych Naturalnych. Wydział Włókienniczy



Po zakończeniu remontu i przeróbki wnętrza - mogliśmy przystąpić do montażu maszyn i uruchomienia szkoleniowej produkcji. Dostarczone maszyny przędzalnicze były wielkimi urządzeniami współczesnymi, stanowiącymi kompletne ciągi od surowca do przędzy. Do działu tkackiego otrzymaliśmy snowarki i kilkanaście krosien, każde do innego rodzaju tkanin, od płótna przez żakardy do krosien dywanowych. Jak było umówione otrzymaliśmy kilka ton bawełny, wełny i lnu. O ile zmontowaniem przędzalni i jej uruchomieniem zajął się prof. Paweł Prindisz, to tkalniami - mgr inż. Józef Grossman, łącznie z opracowaniem tematów zadań dla studentów.

Po szybkim wykończeniu przeróbki i remontu budynków przędzalni i tkalni - sprawnie poszło zmontowanie maszyn przez doskonałych, wypożyczonych przez fabryki monterów tak, że przed postawionym terminem, już w czerwcu 1946 roku oba te zakłady zostały uruchomione, przedstawiając imponujący widok przędzalni bawełny, czesankowej i zgrzebnej wełny oraz czesanki i przędzalni lnu, wzbudzając wielkie uznanie i wręcz podziw ze strony odwiedzających specjalistów z różnych krajów Europy. Dzięki prof. Prindiszowi zostały te zakłady wzbogacone przez bardzo nowoczesny sprzęt, nie posiadany nawet w łódzkich zakładach włókienniczych. Mianowicie przedstawiciele światowej sławy fabryk maszyn włókienniczych, które dostarczały przed wojną swoje wyroby do Łodzi, chcąc nawiązać ponowne stosunki, oglądając dział przędzalniczo-tkacki Politechniki i pod wrażeniem tego co zobaczyli, zaofiarowali dostarczenie jako daru, najnowocześniejszych swoich maszyn (Pratt - Anglia, Ritter, Saurer - Szwajcaria) dla Uczelni, słusznie przypuszczając, że studenci staną się promotorami i stworzą żywą reklamę dla urzędów, z którymi podczas studiów się zetknęli, ich właściwości poznali i mieć będą wpływ na ich zakup do odnawianych polskich fabryk włókienniczych.

Te urządzenia wybitnie wzbogaciły wyposażenie Zakładów przyczyniając się do wręcz imponującego ich wyglądu, co zgodnie potwierdzili specjaliści z różnych krajów odwiedzający czynne już pracownie, od zgrzeblarek do gotowych wyrobów tkackich. Umieściliśmy w budynku przędzalni gabinety dla uczących, kreślarnie i audytorium dla studentów tej specjalności i mogliśmy oświadczyć, że nowy wydział pod względem wyposażenia może nie ma sobie równego w Europie.

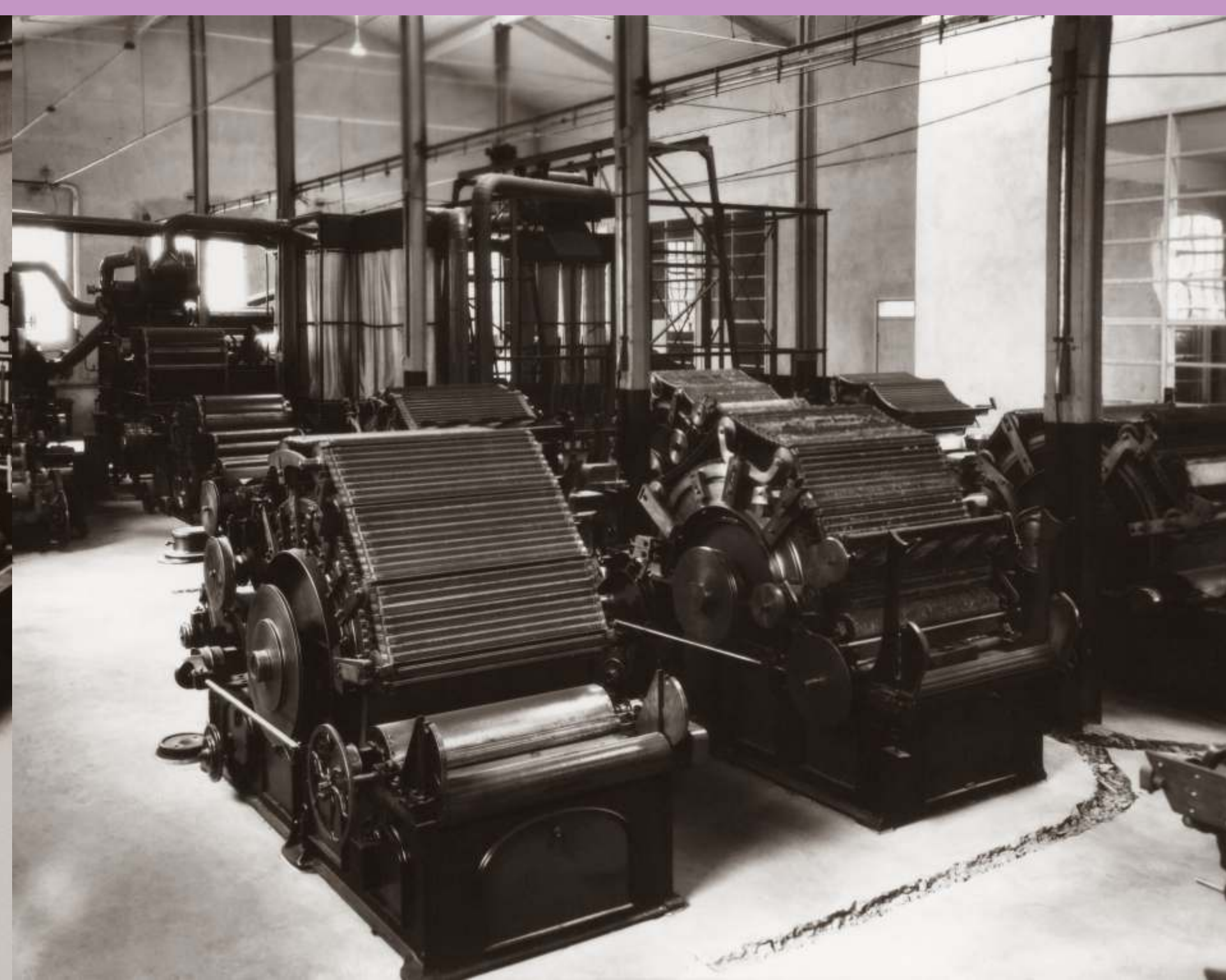
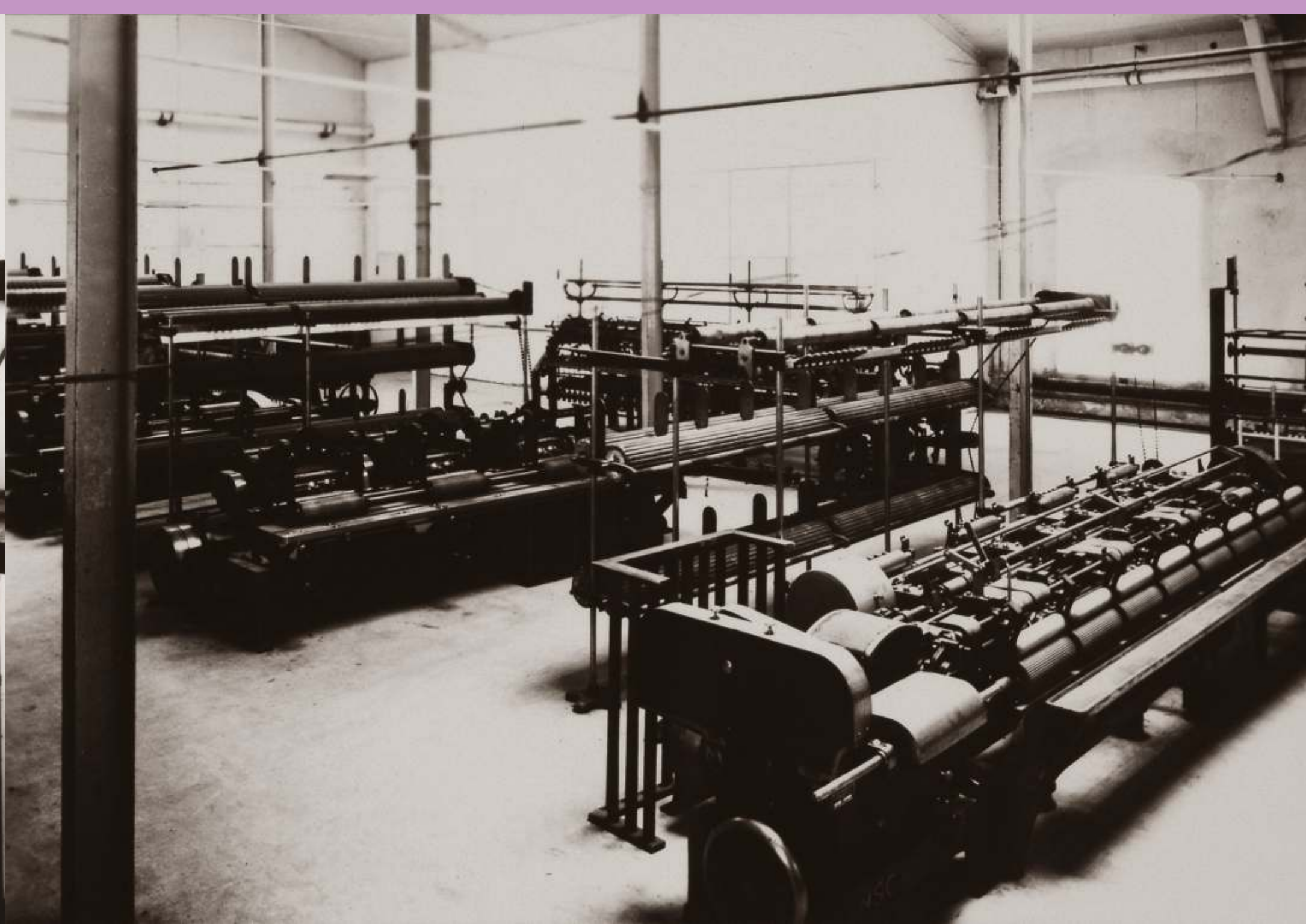
Bohdan Stefanowski - specjalista w dziedzinie termodynamiki, profesor Politechniki Lwowskiej, Warszawskiej i Łódzkiej, twórca i pierwszy rektor Politechniki Łódzkiej w latach 1945-1948.

Laboratorium
Metrologii Włókienniczej

Przędzalnia wełny. Wydział Włókienniczy.
Rok 1948

Pracownia Przędzalnicza, dział zgrzeblarek,
sala bawełny. Rok 1947

Pracownia rozciągarek grzebieniowo-wałkujących,
sala wełny angielskiej. Rok 1948



Zatrzymane w kadrze

Pierwsze pracownice i laboratoria Politechniki Łódzkiej

Pracownia Analizy Jakościowej Katedry Chemii Nieorganicznej. Wydział Chemiczny. Rok 1948



Dostaję telefon od Pana rektora Osmana Achmatowicza na uniwersytet z zaproszeniem na rozmowę do jego gabinetu. Przychodzę, rozmawiamy wstępnie, a później Pan profesor mnie zapytuje: „a ile by pani potrzebowała miejsca dla jednego studenta organizując laboratorium”. Ja mówię: „panie rektorze - jedyna miara” i mierząc na jego biurku powiedziałam: „metr kwadratowy”.

Pierwszą siedzibą stały się dwa pomieszczenia w gmachu Włókien Sztucznych udostępnione przez prof. Boryńca. Tam też podstawowe wyposażenie złożone z mikroskopów, autoklawu, termostatów i drobnego sprzętu pozwoliło prowadzić ćwiczenia dla studentów z mikrobiologii ogólnej i dla trzech specjalizacji, według odrębnych programów. Wykłady prowadzone były (...) w audytorium I w Gmachu Chemicznym.

Jadwiga Jakubowska - specjalistka w dziedzinie mikrobiologii, pracownik naukowy Politechniki Łódzkiej, w latach 1960-1962 prodziekan Wydziału Chemii Spożywczej, w latach 1952-1970 kierownik Katedry Mikrobiologii Technicznej PŁ.

W 1948 roku, kiedy zostałem zastępcą asystenta w Katedrze Chemii Organicznej, kierowanej przez prof. Achmatowicza, laboratoria w tym budynku, w którym jesteśmy [budynek Wydziału Chemicznego PŁ] były już gotowe i nieźle, jak na ówczesne czasy wyposażone. Pod czujnym okiem Achmatowicza budowa postępowała szybko i dobrze. Niemal każdego dnia spędzałem godziny na budowach. To audytorium to jest Jego dzieło. Po drewno budowlane osobiście jeździł na Mazury. Przypominał nam potem jeszcze, kilka lat później: „tam macie 300 metrów wspianego drewna”. Mające 45 lat stoły laboratoryjne służą do dzisiaj. Instalację ściekową mieliśmy z odpornych na chemikalia rur ołowianych. Ich już teraz nie ma, obecne pokolenie hydraulików nie umie ich uszczelniać, więc wymienia się to na żeliwo, żeby za chwilę, za parę tygodni, parę miesięcy wymienić na nowsze żeliwo.(...) Oczkiem w głowie dla profesora i rektora Achmatowicza była biblioteka chemiczna. Pamiętam zdobywanie przez niego bezcennych zbiorów bibliotecznych, transporty książek i czasopism chemicznych z Ziemi Odzyskanych, z fabryk łódzkich, od przyjaciół z zagranicy. Pamiętam, tak nam się wtedy wydawało, okrutne polecenia szefa, aby niemal połowę księgozbioru katedralnego, z którego byliśmy tak dumni przekazać do biblioteki chemicznej, do dyspozycji wszystkich, a potem wystąpienie Achmatowicza na Radzie Wydziału: „postanowiłem przekazać znaczną część naszego księgozbioru katedralnego na rzecz wydziałowej biblioteki chemicznej z nadzieją, że inni kierownicy katedr postąpią podobnie”.

Mirosław Leplawy - specjalista w dziedzinie chemii i biologii peptydów, pracownik naukowy Politechniki Łódzkiej, w latach 1967-1976 prodziekan Wydziału Chemicznego PŁ oraz dyrektor Instytutu Chemii Organicznej PŁ w latach 1972-1992.

Pokój wagowy w Katedrze Chemii Organicznej. Koniec lat 40. XX wieku



Wydział Chemiczny. Laboratorium



Laboratorium Zakładu Mikrobiologii Technicznej. Rok 1956



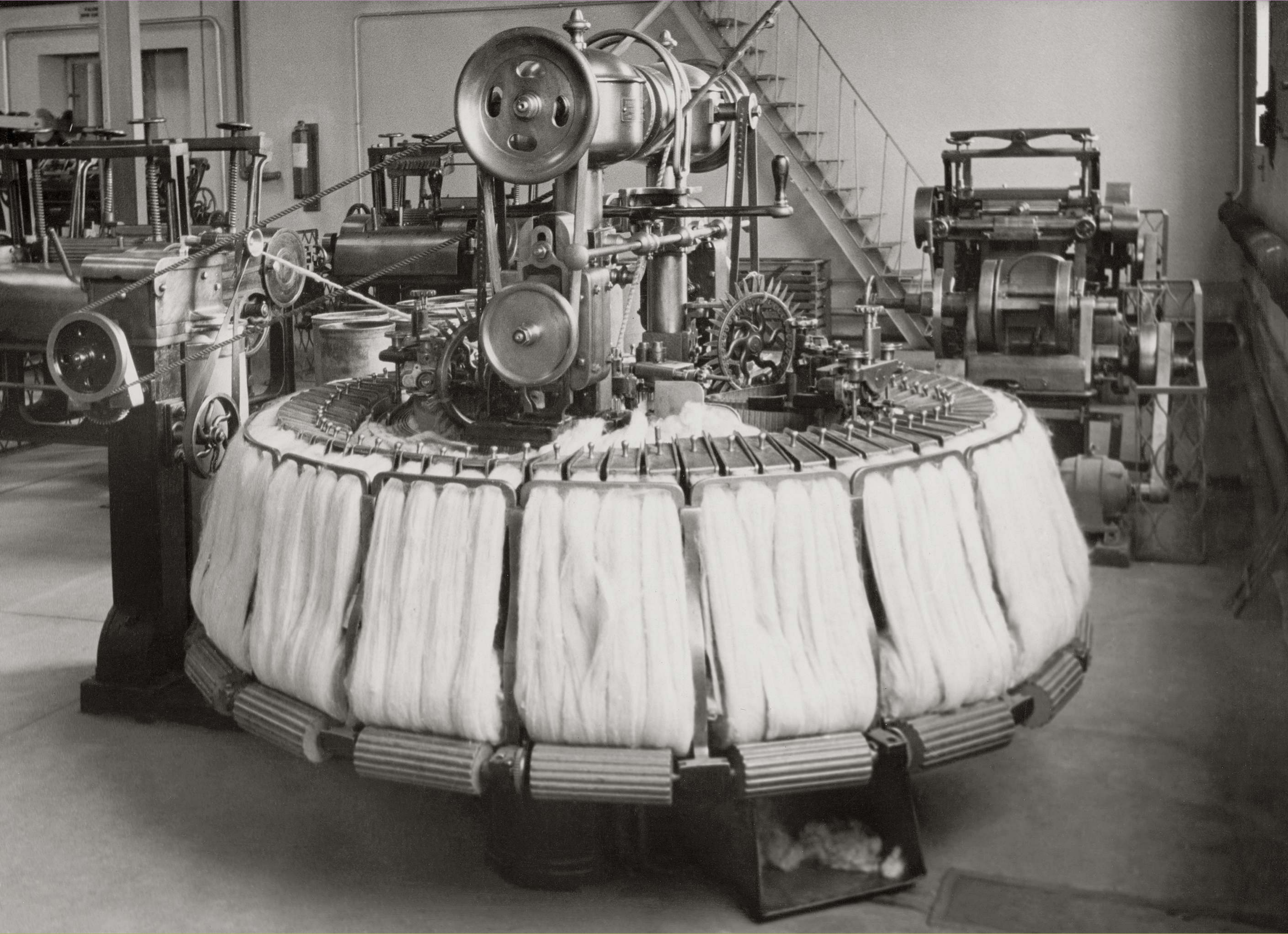
Laboratorium Wydziału Chemicznego. Lata 40. XX wieku



Zatrzymane w kadrze

Pierwsze pracownie i laboratoria Politechniki Łódzkiej

Laboratorium Zakładu Przędzalnictwa Wełny. Katedra Przędzalnictwa Wydziału Włókienniczego. Rok 1952



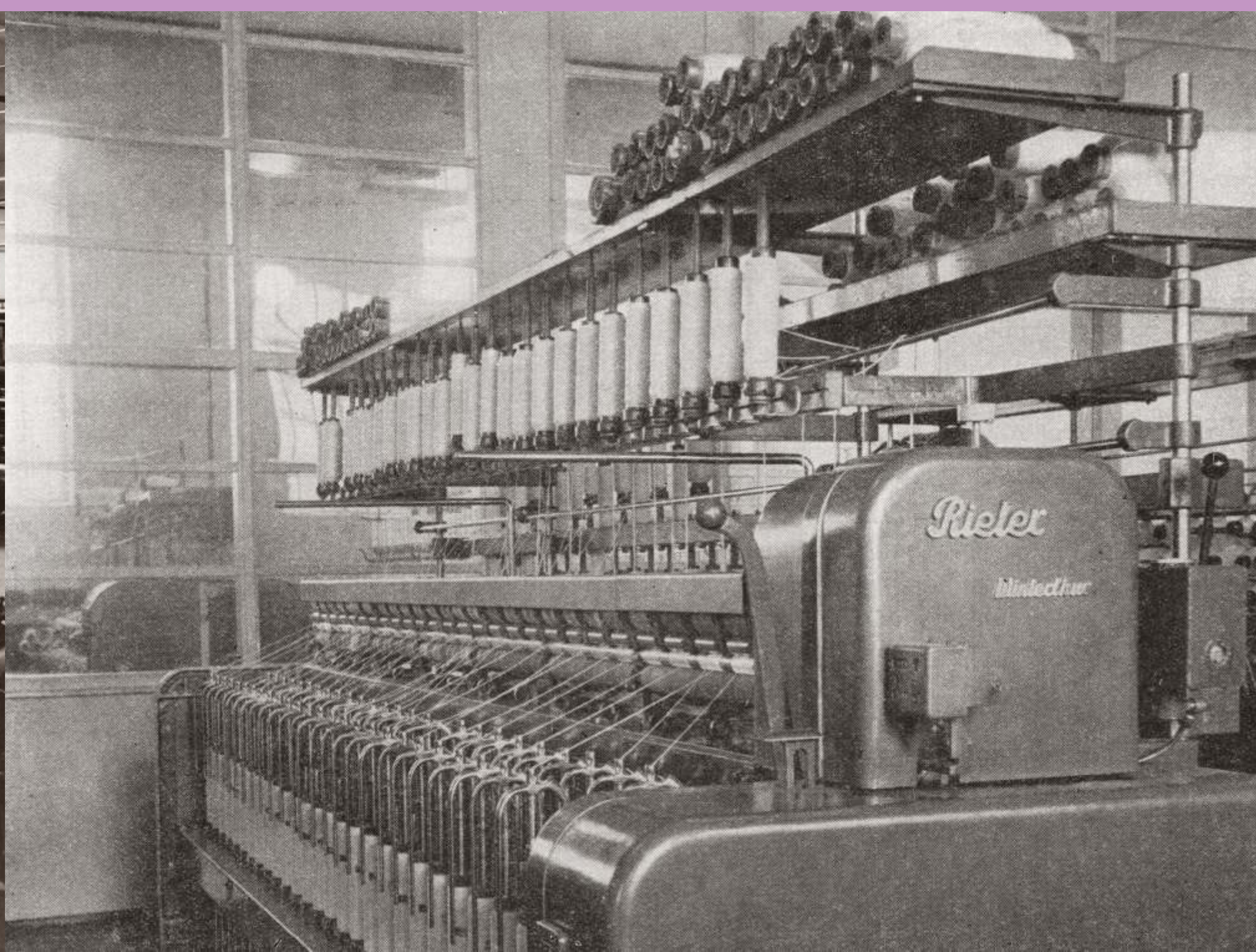
Pracę rozpocząłem dokładnie 15 lutego 1949 roku. Zakład Włókien Łykowych był w stadium organizacyjnym. Hala maszyn świeciła pustkami, a gdzieniegdzie stały tylko szkielety maszyn, które już zaczęto montować. Politechnika w tym czasie borykała się z wieloma trudnościami, brakiem aparatury, maszyn i urządzeń oraz zapotrzebowaniem na młodą kadrę inżynierską. Nic też dziwnego, że zadania postawione przed pracownikami naukowymi i technicznymi były ogromne. Były to pierwsze lata powojenne, nie było gotowych maszyn czy urządzeń, nie było nawet odpowiedniej posadzki w salach, montowało się z różnych części z pozostałych po wojnie maszyn, brak było energii, brak było odpowiedniego oświetlenia, sala była prawie nie ogrzewana (...) wszędzie zalegały różne części do maszyn do montażu. Maszyny i urządzenia były sprowadzane z całej Polski.

Tadeusz Przygodzki - pracownik Politechniki Łódzkiej w latach 1949-1981, zatrudniony na stanowiskach: pomocnika ślusarza, laboranta, robotnika wykwalifikowanego i mistrza.

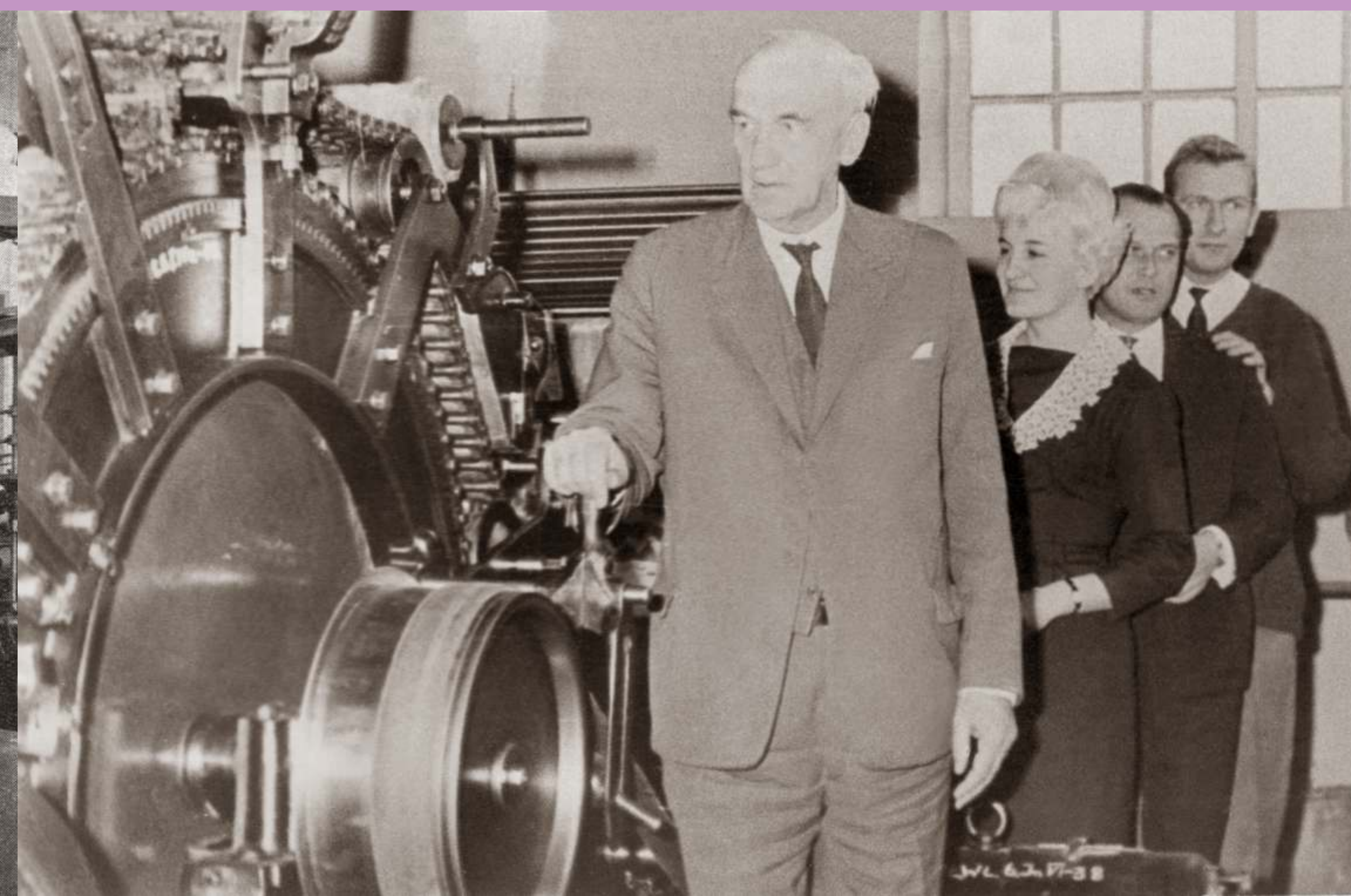
Pracownia Przędzalnictwa.
Koniec lat 40. XX wieku



Laboratorium Zakładu Przędzalnictwa Bawełny.
Katedra Przędzalnictwa



Laboratorium Wydziału Włókienniczego.
Koniec lat 50. XX wieku



Laboratorium
Metrologii Włókienniczej



Zatrzymane w kadrze

Pierwsze pracownie i laboratoria Politechniki Łódzkiej

Tak też nadszedł wreszcie rok 1956, powstał Zakład Roszarnictwa w nowo wybudowanym Pawilonie Włókienniczym (...). W nowo tworzonej Zakładzie Roszarnictwa znów wszystko trzeba było zaczynać od nowa. Jedyne co miałem to doświadczenie i oczywiście już duży zasób wiadomości z dziedziny obróbki lnu i konopi. Znowu jeździłem po Polsce i zwoziłem maszyny i urządzenia z różnych zakładów. Był to okres ponownej gorączkowej pracy w bardzo złych warunkach, gdyż pomieszczenia Zakładu znajdowały się w piwnicach gmachu włókienniczego. W małej piwnicy umieszczono turbinę, pakularkę, trzepaki kołowe, międlarkę. Do tego były wymurowane trzy baseny do moczenia lnu i konopi.

Tadeusz Przygodzki - pracownik Politechniki Łódzkiej w latach 1949-1981, zatrudniony na stanowiskach: pomocnika ślusarza, laboranta, robotnika wykwalifikowanego i mistrza.

Laboratorium technologiczne w Pawilonie Tkactwa. Wydział Włókienniczy. Rok 1952

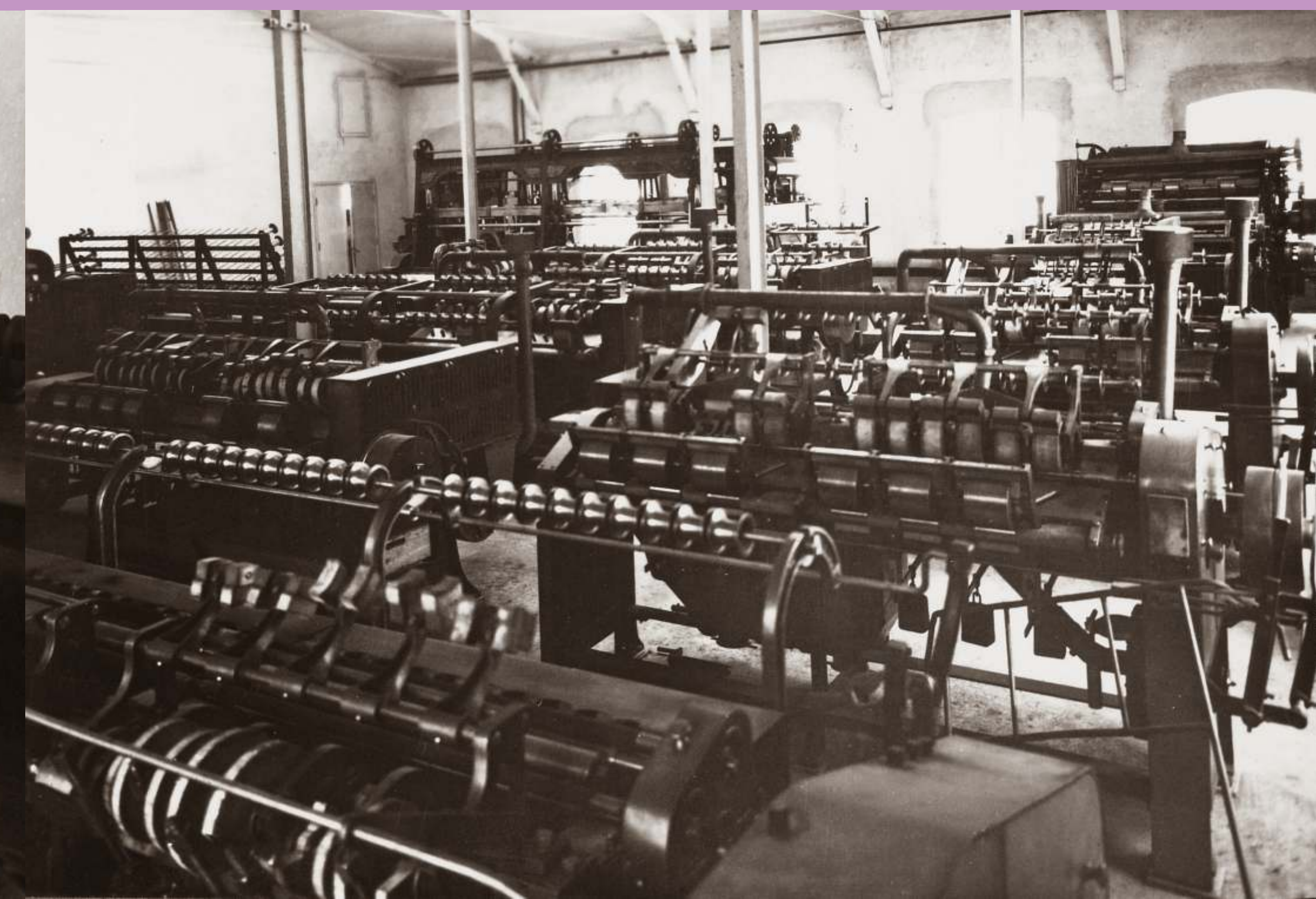


Pawilon Przędzalnictwa.
Koniec lat 40. XX wieku

Laboratorium Metrologii Włókienniczej.
Wydział Włókienniczy

Pracownia przędzalnictwa.
Wydział Włókienniczy. Rok 1947

Laboratorium
Katedry Przędzalnictwa



Zatrzymane w kadrze

Pierwsze pracownie i laboratoria Politechniki Łódzkiej

Katedra Surowców Włókienniczych Naturalnych. Wydział Włókienniczy. Lata 50. XX wieku



Budynek Przędzalni o powierzchni 5500 m² przebudowano z dawnego magazynu pofabrycznego. W części środkowej wybudowano I piętro i trzy przybudówki. W hali od strony wschodniej powstała Katedra Włókien Łykowych prof. Władysława Bratkowskiego. W pozostałych czterech halach powstały: przędzalnie wełny angielskiej i francuskiej oraz bawełny dla prof. Prindisza. W części środkowej: Audytorium Włókiennicze amfiteatralne (100 miejsc), Katedra Urządzeń Włókienniczych prof. Mieczysława Klimka i Katedra Dziewiarstwa prof. Juliana Hunki.

Wacław Kalinowski - pracownik Politechniki Łódzkiej w latach 1946-1991, zastępca dyrektora administracyjnego Politechniki Łódzkiej do spraw technicznych.

Nie wiem jakim cudem do Lublina dostał się rękopis podręcznika profesora Moszyńskiego, rękopis przygotowany w czasie okupacji. Moszyński napisał do mnie z prośbą, żebym go odszukał. Zaszło wtedy takie małe nieporozumienie. Profesor napisał, że ten rękopis znajduje się w posiadaniu sędziego ziemskiego. Ja myślałem, że jest to urząd i szukałem w Lublinie sądu ziemskiego. Okazało się, że to było nazwisko - sędzia Ziemiński. Dotarłem wreszcie do niego, odnalazłem ten rękopis.(...) Wówczas drukarnie jeszcze nie działały, były wielkie trudności z papierem i nawet z czcionkami, bo w kraju np. nie było alfabetu greckiego, a w niektórych wzorach potrzebne były te greckie litery alfabetu i jakieś specjalne znaki, których drukarnie nie posiadały. Więc pani Moszyńska przepisała piórkem na arkusikach formatu A4 cały pierwszy tom. Ja byłem wówczas dyrektorem technicznym Centralnego Biura Technicznego Maszyn Włókienniczych, kazałem odbić trzy egzemplarze. Jeden egzemplarz wręczyłem profesorowi Moszyńskiemu, drugi egzemplarz został w biurze, a trzeci w katedrze u nas na Politechnice.(...) Później odbitkę, kiedy już zaczęły działać drukarnie, profesor Moszyński skierował do drukarni i z tej odbitki wykonano wydruk pierwszego tomu. Te pierwsze trzy egzemplarze były wielką pomocą dydaktyczną ponieważ w Łodzi zupełnie nie było podręczników z tych dyscyplin.

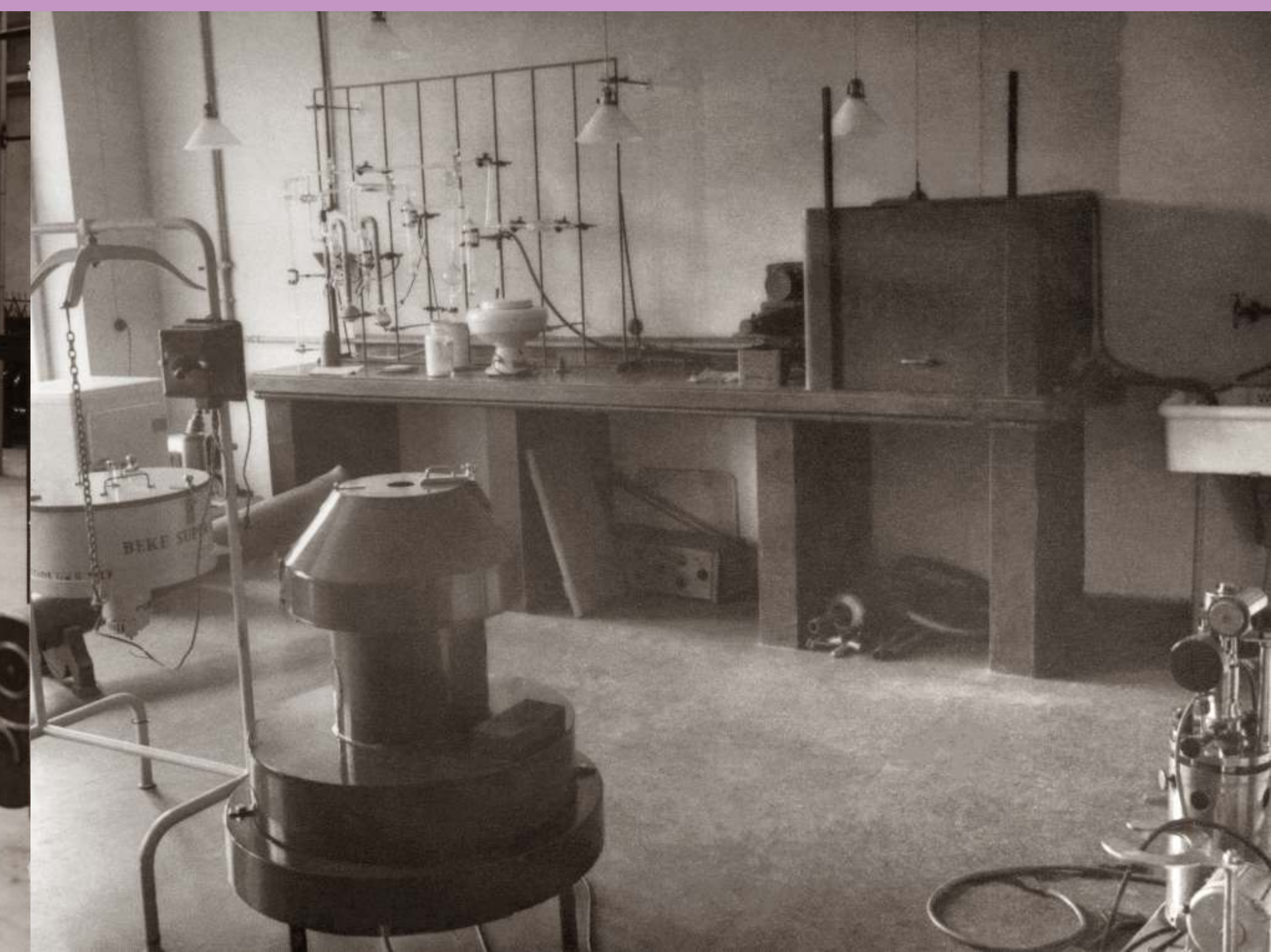
Marian Chwalibóg - specjalista w dziedzinie maszyn i mechanizmów włókienniczych, pracownik naukowy Politechniki Łódzkiej, w latach 1947-1956 kierownik Katedry Podstaw Konstrukcji Mechanicznych, w latach 1955-1970 kierownik Katedry Konstrukcji Maszyn Włókienniczych oraz prodziekan Wydziału Włókienniczego w latach 1954-1960.

Laboratorium Przędzalnictwa.
Wydział Włókienniczy

Laboratorium Katedry Tkactwa
Wydziału Włókienniczego

Pracownia tkactwa Wydziału Włókienniczego,
sala wełny francuskiej. Rok 1947

Laboratorium Zakładu
Tkactwa Wydziału Włókienniczego



Zatrzymane w kadrze

Pierwsze pracownie i laboratoria Politechniki Łódzkiej

Podszedł wtedy do naszego chevroleta, który miał już na bocznych drzwiach napisy „Politechnika Łódzka” jakiś człowiek i spytał: „a wy tam jakiś urządzeń byście nie potrzebowali?” Spytałem go co ma. Okazało się, że ma zamelinowany, jak to się wtedy mówiło, agregat junkersa, silnik z płynnicą. Pomyślałem, że to może doskonale nadawać się na dydaktyczne stanowisko do Laboratorium. Potargowaliśmy się, ale pieniądze mieliśmy dlatego, że bez pieniędzy w tamtym czasie nie wyjeżdżało się w teren. Profesor [B. Stefanowski] zresztą zawsze miał ze sobą książeczkę PKO. Oferent rachunek wystawił, wylegitymował się, załadowaliśmy to na samochód i w ten sposób, niejako przy okazji, przyjechało do Łodzi stanowisko, które do dzisiaj jeszcze chyba nie jest zlikwidowane ze względu na to, że to było bardzo oryginalne rozwiązanie, a junkersowski silnik diesel pracował chyba kolejne 20-30 lat.

Marian Mieszkowski - specjalista w dziedzinie pomiarów cieplnych, wykładowca akademicki, w latach 1958-1960 prodziekan Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej, w latach 1969-1970 kierownik Katedry Techniki Ciepłej PŁ.

Laboratorium Katedry Obróbki Metali. Wydział Mechaniczny. Rok 1947

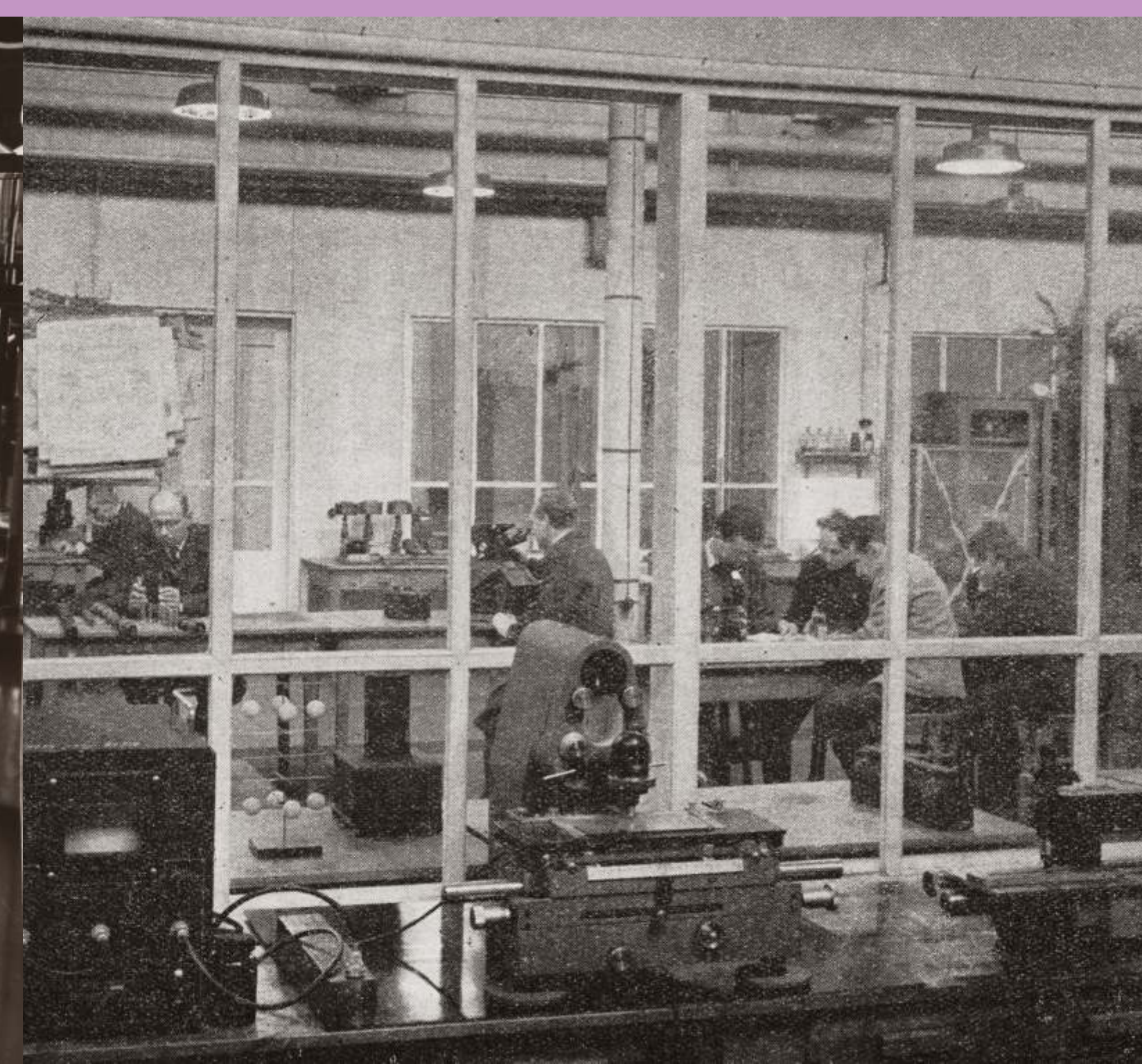
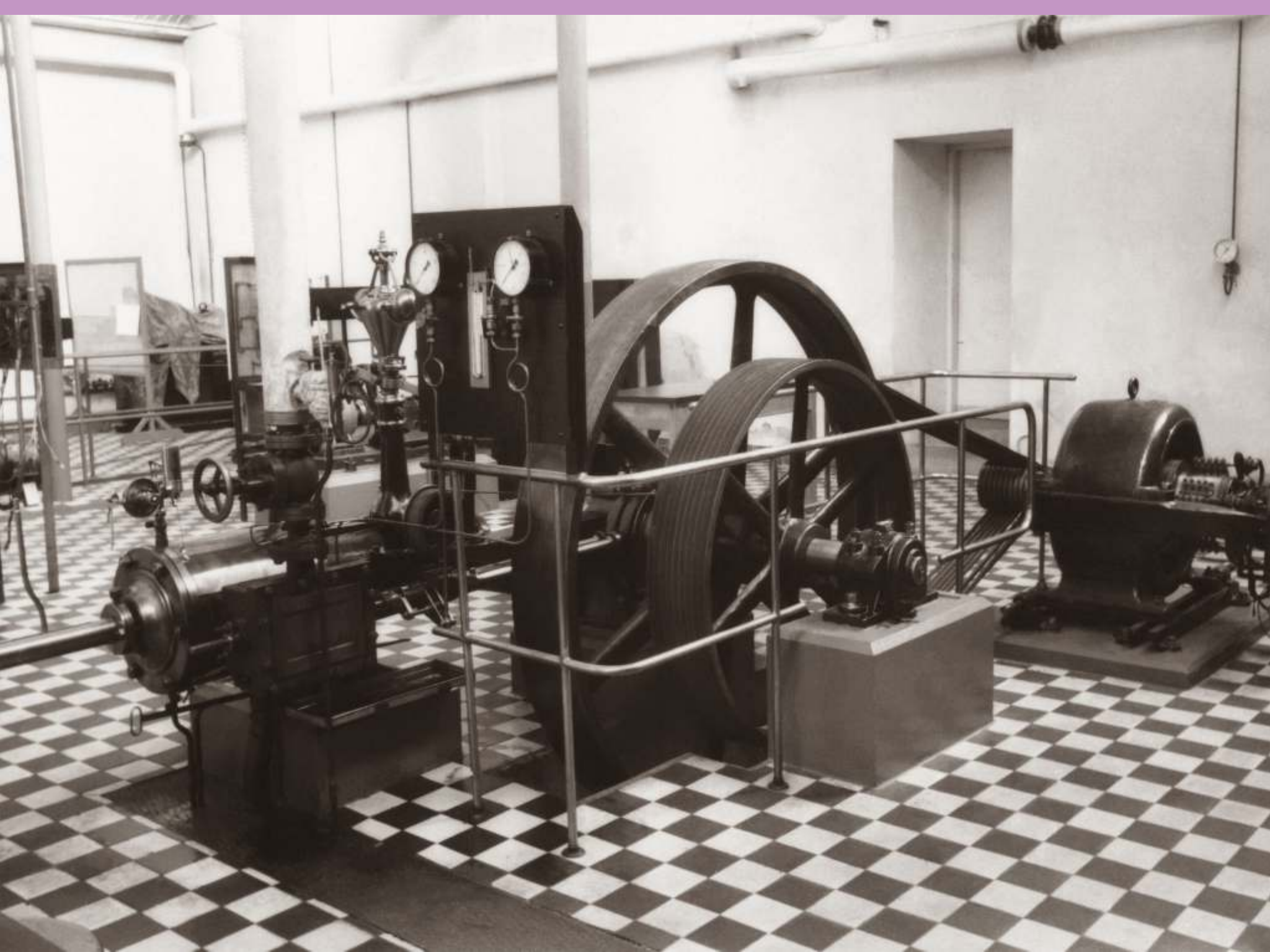


Laboratorium II Katedry
Techniki Ciepłej. Rok 1948

Laboratorium Katedry
Techniki Ciepłej. Rok 1948

Laboratorium Katedry
Metaloznawstwa i Obróbki Ciepłej

Laboratorium Metaloznawstwa.
Rok 1948



Zatrzymane w kadrze

Pierwsze pracownie i laboratoria Politechniki Łódzkiej

Laboratorium Katedry Chemii Organicznej. Wydział Chemiczny. Rok 1948

A skąd sprzęt laboratoryjny i chemikalia? Przeważnie z szabru i darowizn. Przecież w składach, na podwórzach fabrycznych, a nawet na ulicach Niemcy pozostawili wiele rzeczy cennych, rzuconych bezładnie w chaosie ucieczki. Każda góra śmieci była dla mnie tak interesująca jak dla psa. Znajdowałam tu często termometry, wartościowe książki, a na podwórzach fabrycznych całe worki chemikaliów, które można było ciągnąć do laboratorium. Takiego szabru nauczyli się szybko moi uczniowie i gdy Łódź została już „wymieciona” zaczęli robić wyprawy „na zachód”. Ze wzruszeniem widzę wielu moich lwowskich i warszawskich uczniów, jak znoszą mi do palacu Scheiblera do mieszkania książki, aparaty albo ich części, które mogą się „przydać”, wartościowe chemikalia, a nawet platynę. Z takich „kawalków” montowanych przez nas własnoręcznie powstały pierwsze przyrządy do ćwiczeń chemii fizycznej.

Życzliwa pomoc ludzka przychodziła z najprzeróżniejszych stron. Zapytania i serdeczne słowa troski zaczęły zaraz po wojnie płynąć do mnie od koleżanek z Federacji Międzynarodowej [Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem]. Jakimś cudem dowiedziały się, że żyję i że wyłądownałam w Łodzi. Zaczęły napływać paczki, początkowo tylko żywnościowe i ubraniowe, a później sprytnie pomyślane w sensie pomocy koleżeńskiej w pracy naukowej. (...) Któregoś dnia wpada do mnie asystent z tobołem na plecach i okrzykiem: „Pani profesor dostała z Australii pierzynę”. Istotnie paczka była miękka, ale nie była to pierzyna. Znaleźliśmy tam kilka sukienek, buty, swetry i palto zimowe z wielkim puszystym kołnierzem. A w kieszeni palta, po bliższych oględzinach, znalazłam później preparat radioaktywny. To był wielki dar. Bez takich darów nie byłabym w stanie przez pierwsze dziesięć lat ruszyć żadnych prac badawczych.

Do dziś jeszcze brak mi słów podziękii w stosunku do pani profesor E. Glendisch, która zaraz w pierwszych miesiącach istnienia Politechniki Łódzkiej przysłała mi jako paczkę bez wartości dwa kilo monacytu norweskiego. Na materiale tym „szły” prace dyplomowe, a nawet niektóre ćwiczenia dla specjalistów, przez kilkanaście lat.

Alicja Dorabalska - fizykochemik, specjalistka w dziedzinie promieniotwórczości, profesor Politechniki Lwowskiej, Warszawskiej i Łódzkiej, w latach 1945-1951 dziekan Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej, w latach 1945-1968 kierownik Katedry Chemii Fizycznej PL.



Laboratorium Katedry Chemii Organicznej.
Rok 1948

Laboratorium chemiczne, pierwsze
instalacje. Koniec lat 40. XX wieku

Laboratorium studenckie Katedry
Chemii Organicznej. Rok 1948

Laboratorium Katedry Chemii Ogólnej.
Rok 1954

